

TYGODNIK RZESZOWSKI.

Wychodzi w każdą sobotę o godz. 6. po południu. — Numer pojedynczy w miejscu 10 ct., pocztą 12 ct. — Biuro Redakcyi i Administracyi: w Drukarni E. F. Arvaya (ul. Farna) — Listy należy frankować. — Reklamów nie zwraca się w miejscu: rocznie 5 złr., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 25 ct., miesięcznie 42 ct. — Z przesyłką pocztową: rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 50 ct., miesięcznie 50 ct. — Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc. — Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Tygodnika Rzeszowskiego i sklep galant. J. Kostkiewicza w Rzeszowie. — Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia po 5 ct. od miejsca wiersza sześciopolowego drobnym drukiem. — Reklamy w rubryce „Nadestane“ po 10 ct. od wiersza.

PRENUMERATA

Nr. 167.

Rzeszów, dnia 8 Września 1888.

Rok IV.

KALENDARZ.

Wrzesień	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie
9. niedziela	Gorgoniusza m.	Mojseja m.
10. poniedziałek	Mikołaja z Tol.	Usiku. hl. s. J.
11. wtorek	Imienia Maryi.	Aleksandra.
12. środa	Gwidona w.	Położ. pojasa pr. B.
13. czwartek	Filipa m.	Nacz.
14. piątek	Podwyż. krzyża św.	Mamanta.
15. sobota	Nikodema kapł. m.	Anfima.

Rocznice historyczne: 9 września 1773. Stanisław Leszczyński przybywa do Warszawy. 10 września 1831. Sejm polski przeniesiony do Modlina. 11. września 1683. Król Jan III. staje pod Wiedniem na odsiecz. 12 września 1683 król Jan III. Sobieski zadaje Turkom klęskę pod Wiedniem. — 13 września 1683. Król Jan III. wjeżdża do Wiednia zwycięzcą. 14 września 1812. Wejście Napoleona I. do Moskwy. 1848. Jen. Josef Bem naczelnym dowódcą Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rzeszów, 7. września.

W poniedziałek, 10. bm. sejm krajowy, odroczony w styczniu br., podejmuje swą dalszą czynność prawodawczą. Spis spraw, zaległych na ostatniej sesji, tudzież świeżo przygotowanych dla nowej sesji sejmowej, podaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Tygodnika“ a o osnowie ważniejszych z nich poinformowaliśmy naszych szanownych czytelników. Poniżej podajemy jeszcze projekt wydziału krajowego o ustanowieniu wędrownych nauczycieli rolnictwa, a nadto sprawozdanie z reorganizacji szkół wydziałowych żeńskich w Tarnopolu, w Stanisławowie, w Rzeszowie i w Tarnowie.

Sądząc z biernego zachowania się prasy krajowej wobec zbierającego się Sejmu i powszechniej apatii w kraju dla spraw publicznych, nie należy wielkich przywiązywać nadziei do zbliżających się obrad sejmowych. Sprawa propinacyjna, która jedna mogła nieco rozruszać kół sejmowe, zdaje się, że nawet nie stanie na porządku dziennym tej sesji sejmowej z powodu, że projekt rządowy ma być bardzo wadliwie a może tylko niedostatecznie opracowany, i że sprawa tak ważna, na jednej i to krótkiej sesji załatwić się nie da. Z głosów, tu i owdzie podnoszonych, możnaby wnioskować, że pp. posłowie radziby sprawę tę przekazać nowemu sejmowi, do którego wybory odbędą się na wiosnę roku 1889.

Budżet funduszu krajowego na rok 1889, zestawiony na jednej z ostatnich sesji wydziału krajowego, przedstawia się o 410.000 złr. niekorzy-

stniej, niż w roku ubiegłym. Skutkiem tego Wydział krajowy wystąpił z wnioskiem podniesienia dodatku krajowego z 31 na 35½ centów tj. o 4½ centa. Powstały niedobór tłumaczy się głównie tem, że w tym roku nie ma żadnej reszty kasowej, podczas gdy w roku przeszłym reszta kasowa wynosiła przeszło 200.000 złr., następnie tem, że amortyzacja długów wzrosła w tym roku z powodu pożyczek zaciągniętych w zeszłym roku, o jakie 75.000 złr., a wreszcie, że wydatność centa, liczona w r. 1886 na 99.000 złr., przyniosła faktycznie 106.000, podczas gdy obecnie wydatność centa szacowaną być może najwyżej na 103.000 złr.

Wzrost zaś wydatków okazuje się znaczniejszy w funduszu szkolnym krajowym o 75.500 złr. gdyż w miarę wykonywania przyjętego programu zakładania nowych szkół zwiększają się stale na ten cel wydatki. Nadto budżet przemysłowy z powodu wniosków krajowej komisji przemysłowej podniósł się o 6000 złr. nad zeszłoroczne wydatki na cele przemysłu krajowego. Z tych okoliczności Wydział krajowy wyprowadza dowód, że dla równowagi zwyczajnego budżetu krajowego potrzebne jest stale podniesienie dodatku krajowego.

O ocej ciężkiej sytuacji politycznej pisze „Czas“ co następuje:

„Hr. Moltke miał w ostatnich czasach często powtarzać: „Od dziesięciu lat pracuję nad tem jedynie, abym się stał niepotrzebnym,“ czem zaznaczał z pewnością, może wojskową tęsknotą, że wszystko robił aby uniemożliwić wojnę.

Zdaje się dotąd przynajmniej, że idąc za radą ks. Bismarcka, cesarz Wilhelm II. chciałby jedynie zbierać owoce owej dziesięcioletniej pracy hr. Moltkego. Nie wchodzimy w to, jaki stopień ważności przypisać należy ostatecznym możliwym skutkom zjazdu w Peterhofie, ale to nie ulega wątpliwości, iż mylnem byłoby mniemanie, że Wilhelm II. nie zamierzał zgoda nie uzyskać swoją do Rosyi podróżą. Przeciwnie wszystko dziś pozwala wnosić, że udał się tam był w nadziei wskrzeszenia czegoś podobnego do świętego przymierza, a to na podstawie religijnych uczuć i wrzekomo zachowawczych zasad Alexandra III. O ile sędzić można zamiar ten spełzł na niczem, w skutek ostrożnej wstrzeźliwości, zapewne niewolnej od wychowania, którą monarcha niemiecki napotkał u władcy Rosyi.

I tem wytłumaczyć sobie trzeba, dlaczego ks. Bismarck uznał za stosowne urządzać spotkanie w

Friedrichsruhe i w Chebie. Chciał bowiem nim dowieść światu a zwłaszcza Rosyanom, — że potrójne przymierze więcej niż kiedykolwiek jest silne, skoro święte przymierze do skutku nie przyszło.

Danem nam jest przytoczyć w tej mierze własne słowa Wilhelma II. Działo się to około 15 sierpnia. W poufnym kole cesarza — podano w pałacu w Poczdamie herbatę i zwykła toczyła się rozmowa; w końcu potrąciła o podróz cesarką i wspomniano o pobycie w Peterhofie. Wtedy cesarz Wilhelm mniej więcej w ten odezwał się sposób:

„Udałem się do Rosyi jedynie, aby zapewnić cara o mojej przyjaźni i o mojej do niego ufności. Z początku car zachował się wobec mnie bardzo wstrzeźliwie i ostrożnie; widocznie obawiał się, abym nie zażądał od niego jakich zobowiązań lub obietnic politycznych; ale gdy zobaczył, że unikam starannie dotykania polityki, car okazał więcej zaufania i oziębłość znikła. Jestem przekonany, że moje rozstrone i wstrzeźliwe zachowanie się potężnie przyczyniło się do przywrócenia ufności cara w szczerść i bezstronność polityki niemieckiej, a przecież zapewnić mogę, że niemal nie zamieniliśmy ani jednego słowa o polityce.“

Powtórnie zabrał głos cesarz i rzekł:

„Poczytuję także za dowód pokojowych dążeń cara tę okoliczność, iż nie wyrzekł ani słowa o Austrii i o wrogich zamiarach rządu wiedeńskiego, podczas gdy zwykle Rosyanie o tem tylko teraz mówią. Wierzę zatem silnie, że car o s o b i e życzy sobie utrzymania pokoju i mam wszelkie powody być zadowolonym z mojej bytności w Peterhofie. Ale nie ręczę, czy dzisiejsze uczucia cara trwać będą zawsze; w razie danym mogliby prawnawisc! zdobyć sobie znowu wpływ nad carem.“

W końcu dodał cesarz: „Jestem przekonany, że cesarz Franciszek Józef nie wąpi o mojej wierności dla naszego przymierza, jednak napisałem do niego list, w którym zdałem sprawę z całego przebiegu mej bytności w Peterhofie. To też pewny jestem, że go całkiem uspokoiłem i mniemam, że nakazałem milczenie głosom, które usiłują wpoić w niego wątpliwość co do mojej szczerości.“

Z tego wszystkiego, kończy „Czas“ wnosząc wolno że nie zmienionem nie zostało w ciężkim dla wszystkich status quo.

Mniej więcej do tej samej konkluzji dochodzi Standard w najświeższym artykule o sytuacji

politycznej. „Rozumie się samo przez się, że okropna wojna dojrzeje, lecz w najbliższym czasie nie wybuchnie i nie może wybuchnąć, musiałaby chyba potrójna liga pokoju postanowić, aby tę wojnę we własnym interesie wywołać. W tym razie wojna wkrótceby wybuchła, lecz takie działanie ligi pokoju jest zgoda nieprzypuszczalne.“

Z Rzymu donoszą, że także p. Crispi oświadczył wobec wielu osób: „Zareczę, że póki jest zapewniony, że wszyscy w Europie chcą pokoju; podejrzywanie mojej wizyty u ks. Bismarcka było zgoda bezpodstawne.“

Sejm krajowy.

Biuro marszałkowskie rozesłało przedwczoraj posłom zawiadomienie o zwołaniu Sejmu na 10 bm. wraz z porządkiem dziennym 28 posiedzenia. Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w katedrze i u św. Jura, posiedzenie rozpocznie się o godzinie 12 w południe.

Na porządku dziennym zamieszczono jako pierwszy punkt: „Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie“ Później następują sprawozdania komisyjne spadłe z porządku dziennego ostatniego posiedzenia w styczniu br. a to: komisji drogowej o czynnościach departamentu drogowego; komisji przemysłowej w sprawie opodatkowania stowarzyseń produkcyjnych i handlowych; administracyjnej o wydzieleniu miejscowości Cuculin, Unterburgen; prawniczej w sprawie kilku zmian terytorjalnych sądowych, wreszcie komisji szkolnej z petycyj gm. Radomyśla, Szydłowice i Zabobruk w sprawie zwolnienia od prestacyj na utrzymanie nauczycieli.

Z Wiednia donoszą: Równocześnie z rozpoczęciem sesji Sejmu galicyjskiego przybędzie do Lwowa minister Ziemiałkowski razem z min. Dunajewskim. Oficjalnie podróz ta będzie przedsięwziętą celem wybadania opinij co do projektu rządowego wykupna propinacji, celem jednak jest naturalnie staranie się o przeprowadzenie tego projektu, przy którym rząd ob staje nader energicznie.

Sesya obecna będzie tak krótką, że niewątpliwie prócz sprawy budżetowej i propinacyjnej, nic więcej na porządek dzienny nie przyjdzie.

Notatka z podróży

z Niska do Sokołowa

przez

Wawrz. Wierzbicę.

Ziewalem przeciegiem w powozie pocztowym wyjeżdżając z Niska ku Rzeszowu. Cygar nie palię, w czasie monotonnego ruchu czytać jak wielu innych nie umiem; droga ku Sokołowu przedstawiała mi nudę niczem nie przerwana. Mój towarzysz siedzący obok mnie, był to człowiek lat około 28 do 30-tu mający. Twarz przyjemna z małym zarostem, blondyn, o oczach pełnych wyrazu, które jednak oprócz głębokiej zadumy czy smutku miały jak gdyby cechę rozczalenia czy niespodzianej a ciężkiej przykrości.

— Pan do Rzeszowa? zapytałem chcąc powstrzymać cały szereg poziewań!

— Tak panie.

— Tam pan stale przemieszkuje?

— Nie.

Nie wiele pociechy będę miał ze strony mego towarzysza pomyślałem sobie, i ułożywszy się półleżąc w kącie budy chciałem nudy jednostajnej drogi ukrócić drzemką. Przymknąłem oczy, a wyobraźni mej stanął na zawołanie dom z ukochaną rodziną. Widziałem jak moja żoncia wykończyła w mej nieobecności dywanik koło łóżka mego. Na suknie ciemnozielonem naszywała z jasniejszego tkania welny liście dębowe z żyłkami orzechowego koloru, i między też liście również wykrawane z sukna przyczepiała żółędzie. Szlak koło dywanika był szeroki na 20 centimetrów. Odsunęła się poczciwa Ludka i z daleka patrzyła jak

efekt czyni ta bohaterom właściwa girlanda. Przymrużyła prawe piwne a piękne oczko, rączkę białą nad drugie otwarte jak daszek chroniący przyłożyła i patrzyła z uśmiechem tych miłych mi zawsze ustek. — O uciesz się! zawołała — tylko co mu w środku dywaniku napisać?

Dzień dobry? to już rzecz zpowszedniała — Dobry wieczór, lub dobranoc — jakoś nieodpowiednio, a tu przecie koniecznie trzeba coś takiego napisać literami z ciemno wiśniowego sukna... myśl, któraby się dała zawsze zastosować!

Mam już mam! zawołała i zaczęła pisać dużymi literami grubym ołówkiem: Kochasz mi? przyłożyła papier do środka sukna i znów odeszła parę kroków i z pod ręki patrzyła.

— Nie, nie, to jakoś nie wypada — myślały że mu nie wierzę.

Trzeba tak coś poważnego, coby mu zawsze wyższe posłannictwo człowieka przypominało.

Już wiem! rzucę mu to pytanie krótkie, a jednak w nieskończoność sięgające.

Wzięła ołówek gruby do ręki i nakreśliła jeszcze większymi literami: „A cóż dalej?“

Przyjęła szpilka do środka dywanika, odeszła parę kroków i znów po swojemu patrzyła. Pfu! jak to jakoś oratorsko wygląda, jak gdybym go posądzala o jakiś krok lekki i zapytuję go z powagą sędziego: co dalej? W tej myśli ani trochę miłości nie widać tylko surowość a karności. Już mam! zawołała i podskoczywszy uderzyła ręką o rękę. Już teraz nie posadził mi o żadną arrię pensée: Kocham cię, bo cię kocham! to tak jak gdybym mu powiedziała, że miłość moja wyzuta jest z wszelkiego egoizmu, że on sobie mógł być lub może jest, albo będzie niestałym, przypuszczmy obojętnym nawet, a co gorsza zupełnie złym mężem, a ja go i tak kocham.

Znowu powtórzyła swą czynność z papierem i szpilką. Ludmilką odeszła parę kroków i zadumawszy się patrzyła.

Cóż czynię? zawołała — wszak memu najdroższemu Zygmuntovi daję zupełne jak gdyby przyzwolenie na puszczenie się choćby najgorszą drogą.

Niebaczna! przecie czytałam nie pamiętam w jakiej książce, że i najsilniej kochająca kobieta nigdy całej pełni uczucia nawet po ślubie nie powinna okazać mężczyźnie, gdyż on lubi nowość, a jak się raz przekona, że ja go kocham bezwzględnie, bezgranicznie — spokojny o mnie będzie sobie szukał nowych zdobyczy, jak myśliwy, który ubiwszy piękną sarenkę zapuszcza się w głęboki las aby mieć coraz świeższą zwierzynę.

— Otóż nie! stanowczo nie!

Pochwyciła krede i odpiawszy i ten papier napisała wprawną ręką. Pamiętaj!

Tak, tak to dobre! niechaj sobie pamięta jak mi przysięgał na ślubnym kobiercu, niechaj sobie pamięta, że jest polakiem, niechaj pamięta jakie ma obowiązki względem Boga, mnie i ojczyzny — Nie, nie, ojczyzny i mnie.

Niech i o tem pamięta, żeby odmawiał pacierz regularnie rano i wieczór, czy ja jestem w domu, czy nie. O tak, to najlepszy napis na dywaniku. Ludko! zawołała jej siostra Basia, cóż ty myślisz może także pamiętaj napisać na dywaniku? I cała kaskada młodocianego śmiechu popłynęła z różowych ustek Basi.

Cóż czynisz niebaczna? to tak wygląda, jak gdybyś stała przed nim z podniesionym do groźenia palcem i rzeczywiście grożąc wołała pamiętaj sobie! bo inaczej będzie źle z tobą. To jedno a po drugie ten napis ma i tę złą stronę, że wiedząc, iż Zygmunt twój tak długo każdą mu przez

innych wyrządzoną krzywdę pamięta, utrwali się w złem i nie przebaczy tylu osobom, które względem niego zawiniły. Wiesz co? narysuj ci strzelbę, torbę myśliwską i wyżła, ty to wyniesiesz z odpowiednich kawałków sukna i przymocujesz kordonkiem do dywanika.

Wyborniel! zawołała Ludka! strzelba, wyżeli... kichnięcie silne przebudziło mię z slicznych snów o miłym domu i drogiej żonie mojej.

— Przepraszam. obudziłem pana! ożwał się mój towarzysz. Pan tak mocno spałeś że nawet przez sen śmiałeś się głośno, i może mu wesołe chwile mem niewczesnem kichnięciem przerwałem, a że o wesołość w życiu dosyć trudno, temu tem więcej przepraszam żem śmiech jego mimowoli zamienił na nudę.

— A pan się nie nudzisz, zapytałem mego towarzysza?

— O, ja się nigdy nie nudzę.

To zdanie już trochę rozwinięte, nie wyglądające tak szkieletowo jak poprzednie: tak i nie, uczyniło mi mego towarzysza nierównie przyjemniejszym.

— Śmiesz przypuszczać odezwałem się, że pan musisz być artystą, choćby tak z konieczności, aby sobie stworzyć wśród smutku „wesołość, a wśród wesołości smutek. — Tacy ludzie nigdy się nie nudzą.

— Artysta, — nie panie — jestem zwykłym człowiekiem, któremu jednak niezwykle rzucono w duszę cierpienie.

— Pan tak młody, w takich jak się zdaje szczęśliwych warunkach, co sądziłem z ubioru i podróżnych przyborów.

— Szczęście i nieszczęście są to pojęcia tak względne, że ile jest ludzi na świecie tyle osób inaczej je sobie wyobraża.

Nowa sesja ma być zwołaną później — czy jednak do tego przyjdzie — to należy wątpić.

Rząd bowiem nosi się z myślą rozpisania wyborów do Sejmu na zimę a mianowicie na styczeń lub luty. W takim razie o nowej sesji w dzisiejszym składzie nie mogłoby być mowy.

Sprawy sejmowe.

Podaliśmy już wykaz spraw, które Wydział krajowy na tegoroczną sesję sejmową przygotował i sprawozdanie o nich wypracował.

Z szeregu tych sprawozdań podaliśmy już projekt ustawy o zabezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich od ognia. Dziś zamieszczamy sprawozdanie o ustanowieniu wędrownych nauczycieli rolnictwa.

W sprawie tej poruszanej przez dłuższy czas, bądź samodzielnie przez Wydział krajowy, bądź wskutek poleceń sejm uchwalił sejm na posiedzeniu z 4 stycznia b. r., aby Wydział krajowy dołożył starań u Rządu o udzielenie odpowiedniej subwencji na ustanowienie stałych lustratorów gospodarstw włościańskich pod kierownictwem Zarządu Towarzystwa kółek rolniczych.

Uchwałę powyższą udzielił Wydział krajowy c. k. Namiestnictwu i upraszał o wyjednanie umiastnienia rolnictwa subwencji ze skarbu państwa na utrzymanie dwóch stałych nauczycieli wędrownych rolnictwa a zarazem lustratorów gospodarstw włościańskich.

Tym razem przypomnienie się Sejmu odniosło pożądany skutek, gdyż za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa oznajmiło Wydziałowi krajowemu ministerstwo rolnictwa reskryptem z 21 marca b. r. L. 3184, że skłania się przyznać na wykonanie powyższej uchwały Sejmu subwencję po 2000 zł. rocznie na lat pięć od r. 1890 począwszy pod warunkiem, że:

1. Kraj wyznaczy na cel powyższy także samą dotację, na tenże sam okres czasu.

2. Wybór kandydatów na wędrownych nauczycieli rolnictwa zawisłym będzie od przyzwolenia c. k. ministerstwa rolnictwa.

3. W instrukcji dla wędrownych nauczycieli rolnictwa zastrzeżonym będzie dla c. k. ministerstwa rolnictwa odpowiedni wpływ na zakres i kierunek działalności tych nauczycieli.

Wydział krajowy wychodząc z założenia, że sprawa zaprowadzenia wędrownych nauczycieli rolnictwa jest pilną, a na razie nie ma widoku wyjednania u rządu na ten cel subwencji pod korzystniejszymi warunkami, przedkładał Sejmowi pod uchwałę rezolucję następującą:

Sejm wyznacza z funduszu krajowego na utrzymanie dwóch nauczycieli wędrownych rocznie po 2000 zł. w. a. na lat pięć począwszy od roku 1890 i upoważnia Wydział krajowy do zużycia powyższych dotacji pod warunkiem, że c. k. Rząd będzie udzielał ze skarbu państwa na tenże cel

rocznie po 2000 zł. w. a. przez tenże sam okres czasu.

Dalsze sprawozdanie dotyczy reorganizacji szkół wydziałowych żeńskich w Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie.

Jeszcze w roku 1885 zakomunikowała Rada szkolna krajowa Wydziałowi krajowemu projekta reorganizacji tych szkół. Wydział krajowy jednak nie przedłożył Wysokiemu Sejmowi wniosku na reorganizację głównie z tego powodu, że reorganizacja taka pociągnęłaby za sobą znaczne stosunkowo zwiększenie wydatków z krajowego funduszu szkolnego na utrzymanie tych szkół, a w szczególności dla szkoły w Rzeszowie o 1100 zł., w Stanisławowie o 740 zł., w Tarnopolu o 1100 zł. w Tarnowie o 1340 zł. — razem o 4280 zł. rocznie.

Odezwą z dnia 13 listopada 1887 l. 16.595 poruszyła Rada szkolna krajowa ponownie sprawę tej reorganizacji, w skutek czego Wydział krajowy uchwałą z dnia 28 listopada 1887 l. 57.214 postanowił odnieść się do Reprezentacji miast powyższych z oznajmieniem, że gotów jest przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wniosek reorganizacji ich szkół wydziałowych żeńskich, jednakże tylko w takim razie, jeżeli wynikające stąd podwyższenie wydatków na utrzymanie tych szkół nie spadnie na fundusz szkolny krajowy.

Na to pismo Wydziału krajowego gmina miasta Tarnopola żadnej dotychczas nie dała odpowiedzi z czego wnosić wypada, że reorganizacji swej szkoły albo wcale sobie nie życzy, albo że sprawa ta jest dla niej conajmniej obojętną. Gmina miasta Stanisławowa oświadczyła, że „dla braku funduszy nie może przyczynić się do ponoszenia wydatków, jakiego powstał w skutek reorganizacji szkoły wydziałowej żeńskiej“, a zarazem wyraziła prośbę, „aby Wysoki Sejm, jeżeli zamierza wydziałową szkołę żeńską w Stanisławowie nadal pozostawić, wyznaczył odpowiednią sumę, jaka się potrzebną okaże na utrzymanie zorganizowanej szkoły wydziałowej żeńskiej“. Gmina m. Rzeszowa okazuje wprawdzie w swej odpowiedzi przychylność dla zamierzonej reorganizacji swej szkoły wydziałowej, oświadcza wszakże, że jej fundusze nie pozwalają na przyjęcie stałego rocznego wydatku 1100 zł. i uprasza, aby koszta z reorganizacji wynikłe przyjęte zostały na fundusz szkolny krajowy.

Jedną tylko gminą m. Tarnowa oświadczyła wyraźnie, że życzy sobie, aby tańsza szkoła wydziałowa żeńska w myśl postanowień ustawy krajowej z dnia 2 lutego 1885 l. 28 Dz. u. kr. według projektu przez Radę szkolną krajową udzielonego, a z uwzględnieniem projektu przez Radę szkolną miejscową uchwalonego zorganizowaną została. Zarazem zobowiązała się ta gmina według uchwały Rady gminnej z 5 stycznia 1888 dopłacać z własnych funduszy na utrzymanie tej szkoły ponad te prestacje, jakie na nią ustawa nakłada, następujące kwoty:

a) 160 zł. więcej dla czwartej nauczycielki szkoły wydziałowej;

b) 100 zł. dla nauczycielki śpiewu;

c) 200 zł. dla fachowej nauczycielki robót;

d) 600 zł. dla fachowej nauczycielki robót ręcznych, jeżeliby się miał utrzymać kurs praktyczny robót kobiecych. Razem więc obowiązującej się gmina miasta Tarnowa dopłacać corocznie ponad prestacje prawne kwotę 1060 zł.

Jakkolwiek kwota powyższa nie pokrywa w zupełności zwiększonego skutkiem reorganizacji wydatku na utrzymanie szkoły tarnowskiej, które to zwiększenie według obliczenia Rady szkolnej krajowej wynosić ma rocznie 1340 zł., to jednak Wydział krajowy, widząc w usiłowaniu Rady gminnej miasta Tarnowa wymowny dowód potrzeby zreorganizowania tamtejszej szkoły, postanowił przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wniosek reorganizacji szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie.

Wydział krajowy wnosi więc:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Szkoła wydziałowa żeńska w Tarnowie z początkiem roku szkolnego 1889/90 będzie zreorganizowaną na czteroklasową szkołę wydziałową żeńską w połączeniu z kursem praktycznym robót kobiecych tudzież z kursem nauki uzupełniającej dla młodzieży dorosłej, a to w myśl projektu statutu załączonego.

2. Koszta utrzymania szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie ponosić będą strony do utrzymania tej szkoły dotychczas obowiązane i w tym samym co dotychczas stosunku, z tą jednak zmianą, że gmina miasta Tarnowa ponad prestacje prawne i dobrowolne na rzecz tej szkoły dotychczas uiszczane, obowiązana będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 1060 zł. na placę nauczycieli zreorganizowanej szkoły wydziałowej i kursów z nią połączonych.

Wiece delegatów miast.

W roku 1885, z okazji wyborów do rady państwa, odbył się pierwszy wiec delegatów miast, który miał głównie za zadanie ułożenie programu politycznego dla posłów z miast, zasiadających w radzie państwa. Do pozytywnych rezultatów nie przyszło wprawdzie wówczas, ale zrobiono krok naprzód o tyle, że wybrano „stałą komisję dla spraw miejskich“, złożoną z pp.: dra Piotra Grossa, dra Gustawa Roszkowskiego, dra Rutowskiego, dra Zbyszewskiego, dra Małachowskiego i Getritza, poruczając jej szczególną opiekę nad sprawami miejskimi i zwołanie ponownego wiece delegatów miast, gdyby to za stosowne uznano.

Gdy na wiosnę rb. „sprawa wódczana“, tak żywotna dla interesów miejskich, weszła na porządek dzienny obrad parlamentu wiedeńskiego, rzezoną komisją zwołano wiec ponownie, który odbył się we Lwowie d. 12. marca br.

Przebieg obrad tego drugiego wiece przypominają sobie niezawodnie nasi czytelnicy — a głównym jego rezultatem była uchwała, zapadła na wniosek dra Fruchtmanna z Drohobycza, wzywająca

posłów miast, jakoteż posłów z mniejszych posiadłości, w których kurjach są miasteczka, by w czasie feryj wielkanocnych zwołali zgromadzenia wyborców i zdali sprawę z dotychczasowych czynności. O ile te sejmiki relacyjne przyczyniły się do ożywienia życia politycznego w naszym kraju, nie pora na razie bliżej oceniać; chodziło nam o stwierdzenie faktu, że były wyłącznie zasługą wspomnianego wiece.

Zaznaczamy również, że zgromadzeni na wiece tym uznali wielką użyteczność zjazdu i porozumienia się reprezentantów miast — a ze względu, że wiele jest spraw które obchodzą wszystkie miasta, uchwalono wyżej wspomnianą komisję z 7 członków zamieszkałych we Lwowie, wzmocnił nadto jeszcze jednym ze Lwowa, a czterema członkami z prowincji. Do komisji tej wybrano więc nadto: pp. Mochnackiego, prezydenta m. Lwowa, Dworskiego burmistrza Przemyśla, Fruchtmanna z Drohobycza, Jakubowskiego z Grybowa i Budzynowskiego ze Sambora.

W końcu wiece wyraził przekonanie, że byłoby pożądanym, aby przed tegoroczną sesją sejmową, mogli reprezentanci miast jeszcze raz się zebrać na naradę.

Otóż w myśl tego zapatrywania, odbyło się onegdaj w ratuszu posiedzenie rzeczonoj komisji w pełnym komplecie przy udziale i członków zamiejscowych, która uchwaliła trzeci wiec delegatów miast zwołaną na dzień 15. b. m. na godzinę 10. rano do sali ratuszowej we Lwowie.

Na wiec ten zaproszone zostaną reprezentacje wszystkich miast Galicji — a sądząc po ważności spraw postawionych na porządku dziennym, nie wątpimy, że z zaproszenia tego skorzystają i wyszłą swych delegatów na zjazd rzeczony.

Na porządku dziennym będą następujące sprawy:

1. Sprawa propinacyjna. a) Wykup propinacji. Sprawozdawca dr. Zgórski. b) Dochody z opłat gminnych od dochodów spirytusowych. Spr. poseł dr. Fruchtmann.

2. Sprawa kwaterunkowa. Sprawozdawca dr. Dworski.

3. Nowa ustawa gminna dla miast i miasteczek. Sprawozdawca poseł Romanowicz.

4. Uwolnienie od podatków na pewien czas nowych domów, postawionych na gruncie dawnych, zburzonych dla regulacji miast. Sprawozdawca wiceprezydent magistratu Romanowski.

5. Założenie domu przymusowej pracy we Lwowie. Sprawozdawca prezydent Mochnacki.

6. Reforma ustawy o radach szpitalnych. Sprawozdawca dr. Budzynowski.

Wspomniani panowie referenci, mają najdalej do d. 12. b. m. nadesłać na ręce p. prezydenta Mochnackiego rezolucje, które wiece do uchwały podadzą, a które zostaną wydrukowane i między uczestników wiece rozdane.

— Jakże je pan pojmujesz odważyłem się zapytać;

— W spełnieniu życzeń.

Acha! pomyślałem, widocznie panicz wygórowane miał życzenia, i te go zawiodły.

— Skala życzeń powiedziałem podobną jest do instrumentu niżej lub wyżej nastrojonego.

Niezajomy się uśmiechnął, ale tej chwili usta jego przybrały wyraz głębokiej boleści.

Jedziemy przestrzenią mówiąc spoglądając w obszerny widnokrąg okiem głębokiej zadumy, która przed 480ciami laty była puszcza co się zowie. W miejscu gdzie dziś wygodny bity gościniec były gęste szpilkowe i dębowe lasy. Prawda panie że ani na myśl nam nie przyjdzie że te tysiącletnie dęby i buki, że te staruszki, zgarbione grubemi pokryte marszczkami — że te sosny tu stojące przyczyniły się nieco do wygranej pod Grunwaldem.

Popatrzyłem z obawą na mego towarzysza, czy przypadkiem nie jest on jakim członkiem stowarzyszenia z Kulparkowa.

Niezajomy przeniknął myśl moją, i z pewnym rodzajem litości spojrzął na mnie.

— Pan masz mię widocznie za człowieka pozabawionego zdrowych zmysłów odezwał się z tym samym w twarzy wyrazem.

Prawda — mógłbym nim być mówić, ale właśnie zastanawianie się nad każdą przestrzenią, którą zdarzy mi się przejeżdżać lub przechodzić, przykuwa prawie bezwiednie myśl moją do siebie i gwałtownej boleści duszy rozszerzać się nie da.

— Przepraszam pana odezwałem się, że mu przywołałem bezwiednie jakąś myśl smętną — pan wspominał o tutejszej miejscowości przed 480 laty, i o tem że tutejsza niegdyś puszcza lesista przyczyniła się do zwycięstwa pod Grunwaldem.

— Może być że myśl nieocnaciągnąłem, ale

nie zupełnie. Pan wiesz zapewne, iż człowiek pozabawiony sił fizycznych jest niedołącznym często nawet umysłowo — a cóż dopiero żołnierz? Żołnierz musi mieć odpowiednią swemu zajęciu strawę, bo inaczej będzie manekinem.

Otóż wiec Władysław Jagiełło lubiący jak pan wiesz myślistwo lubiący lasy i puszcze któreby mu jego litewskie wspominały bory, zapuszczał się na dzień całe ze swym dworem w niepołomickie puszcze. Tam oddychał całą pierśią, stawał się Litwinem zakutym w krótki szary kożuszek. Boruczenie niedźwiedzi, dzikie rżenie odyńców, wycie zajądłych wilków, wywoływały nśmiech szczęścia na jego smagło-pociągłe oblicze. Nadarmo uśmiechała się do królewskiego małżonka przywiezioną z Cylei wnuczka Kazimierza Wielkiego Anna, wychowanka hrabi cylejskiego. Nad pieszczoty kochającej go i uwielbiającej sieroty małżonki, przenośli stryjeczny Witolda zażarte spojrzenia drapiezców, a nad młodociany głosik niepięknej Anny, wołał on cheiwe krwi ryki dzikiego zwierza.

Gotowało się na wojnę grunwaldzką. Jak długo ona potrwa — niewiadomo — ale żołnierzowi potrzeba jak mówiliśmy siły — aby ją miał, przemysłował Jagiełło nad tem, aby z dziczyzny przezeń ubitej nasolić w beczki mięsa, i aby to posłużyło wojsku jego za pożywny i smaczny pokarm. Litwa — to mistrzyni w przyrządzaniu potraw tego stroju. To też nie dziwnego że i Jagiełło wiedział jak się obchodzić z mięsiwem, które ma służyć choćby miesiące całe na pożywienie jego armii.

Kiedy przetrzebiono niepołomickie puszcze, udano się z licznymi podwodami do lasów głębokich Sokółowa. Było tu masę sokółów jakich używano przy polowaniach, i stąd usprawiedliwia się nazwa miejscowości.

— Pojmuję rzekłem czemu pan nie nudziłeś się jadąc tą jednostajną, niczem nie urozmaiconą przestrzenią, bo kiedy ja spałem i dopiero we śnie znalazłem śmiech i zadowolenie, wskutek widzianego w marzeniu sennem obrazka, pan biłeś dziki i jelenie, przebiejałeś włócznią sarny i tury, słyszałeś dźwięk trąb myśliwskich, i posilałeś żołnierzy Jagiełły mięsem ubitego zwierza w puszczy Sokółowskiej, a wzmocniwszy ich ciała litewską kuchnią, patrzyłeś jak dzielnie nacierają na zastępy białych płaszczów, jak słuchają skinienia Witolda; jak Jagiełło leży krzyżem w swoim namiocie modląc się o pomyślność polskiego oręża — patrzyłeś dalej jak wicher suchy niesie tumany piasku w zastępy krzyżackiego żołdactwa, jak z zasypianymi oczyma cofa się wojsko wielkiego mistrza — jak pada cała falanga jak kłosa na polu wreszcie słyszysz trąbę bojową oznajmującą zwycięstwo i sztandar krzyżacki widzisz w ręku naszym. Kto jadąc nagą, pustą, nudną przestrzenią, może sobie uzmysłować fakta odbyte przed laty tysiącem lub setek paru, temu się nie dziwi że się nie nudzi wśród rzeczywistej nudy.

Ale pan coś smutny jesteś szanowny mój towarzyszu, a jakkolwiek wydają się zimnym na wiele rzeczy dla których inni mają oczy i uszy otwarte, to jednak na smutek bliźnich marmurem być nie umiem. Wolnoż zapytać pana młody towarzyszu podróży o powód tego smutku?

Niezajomy popatrzył na mnie jak człowiek który chce na wskróś zbadać cudzą duszę — brwi ściągnął, usta zaciął i w milczeniu sondował mię oczyma. Przyznam się że tego gatunku egzamin wydał mi się dość ciężki.

Chciałem w tym człowieku obudzić zaufanie, a lękałem się czy mu się fizjonomia moja nie wyda niegodną jego zwierzenia.

Nie ciekawość ale chęć przyniesienia mu ulgi kilku słowami pociechy, gdyby to być mogło obudziła we mnie życzenie wydania mu się człowiekiem zasługującym na zaufanie.

— Jestem urzędnikiem sądowym rzekłem — mieszkam w * mam żonę młodą i dziecię, a nazywam się A.....

Młody człowiek zdjął lekko kapelusza jedną, a uściśnął mię drugą ręką i wyrzekł: Artur T..... obywatel ziemski z Królestwa.

Twarz jego rozjaśniła się nieco.

— Pan obudzisz we mnie bezgraniczne zaufanie wyrzekł głosem miękkim, nerwowo drżącym. Uważam zawsze na pierwsze wrażenie jakie ktoś obudzi we mnie na pierwsze zobaczenie. Niektórzy śmieją się ze mnie i fałszywym znawcą nazywają, ale wierzą mi pan nie zdarzyło mi się nigdy abym się pomylił w sądzeniu charakterów ludzkich, z ich fizjonomii.

Podatem mu dłoń pzwrotnie jakby chcąc za wdzięczyć za sąd przychylny.

— Masz pan liczną rodzinę spytałem?

— Sam jeden na świecie zostałem a jakby na ulagodzenie strat niczem niepowetowanych został mi duży majątek ziemski.

— A to nie łatwiejszego jak w tym gnieździe rodzinnem ulokować pięknego ptaszka, i być szczęśliwym w zupełności o ile to możliwe.

Uśmiechnął się jak przez łzy i rzekł głosem widocznie rozczulonym: I ja tak myślałem że tego rodzaju szczęście nie jest rzeczą znowu tak bardzo trudną do zdobycia, ale pokazało się inaczej.

Z rady miejskiej.

Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie tutejszej rady gminnej pod przewodnictwem burmistrza Dra Zbyszewskiego. wobec 25 radnych na którym zapadły następujące uchwały:

1. utworzyć nową drogę łączącą ulicę cmentarną z ulicą lwowską.

2. odrzucono rekurs Macieja Borka przeciw zarządzeniu Magistratu polecającemu delozowanie jego realności.

3. na posadę budowniczego miej. zamianowano Augusta Cybulskiego z Krakowa, 18 głosami na 25, siedm głosów padło na p. Hoiubowicza, dla wyjaśnienia musimy nadmienić, że ta sprawa dla tego powtórnie pod obrady wzięta została, albowiem przeciw nominacji Hoiubowicza zaprotestowało czterech radnych z powodu tej nieformalności że na 33 głosujących w urnie znalazło się 34 kartek (albowiem burmistrz od siebie jedną kartkę dorzucił) wskutek tego protestu Starostwo wybór unieważniło i ponowne przeprowadzenie poleciło.

4. odrzucono rekurs Tytusa Kozłowskiego z powodu regulacji ulicy przeciw zarządzeniu magistratu wniesionego.

5. Rekurs Fischla Blazera przeciw uchwale magistratu polecającej, mn zapłacenie kosztów komisji zwrócono sekcji do zbadania wniosku.

6. Nad prośbami pogorzalców z Skolego; Kolbuszowy i Mikołajowa tudzież prośbami stowarzysz. Polaków w Badapeszcie i słuchaczów Politechniki lwowskiej o datkę, przeszła rada m. do porządku dziennego.

7. Dla pogorzalców w Tarnobrzegu przyznano 150 złr., zaś dla takich samych w Trzebowniku 50 złr., a pogorzalcowi z Psiarniska Janowi Koniczkowskiemu 10 złr.

8. Edwardowi Geislerowi z rubryki zapomogi przyznano za prowadzenie rachunków rzeźalni 10 zł.

9. Prośbę Anny Michniewicz o odprawę tudzież Michała Zajączkowskiego o wynagrodzenie za prowadzenie rachunków budowy szpitala, odstąpiono sekcji skarbowej do uwzględnienia przy układaniu budżetu na r. 1889.

Po załatwieniu powyższych przedmiotów uchwaliła rada chrześcijańska po ustąpieniu izraelitów:

a) zatwierdzić kontrakt najmu real. l. 174. na szpital wojskowy wynajętej na 2 lata za rocznym czynszem po 1000 złr.

b) zatwierdzić kontrakt dzierżawy gruntów pod okopiskiem na błoniach dla wojskowności na plac ćwiczeń na 2 lata za rocznym czynszem po 400 złr. i kontrakt z p. Podoskim co do gruntu na Pobitny" zmienić w stosunku do pozostałej reszty i ofiarowanego czynszu.

c. Rachunek funduszu ubogich chrześcian za rok 1886 zwrócono p. burmistrzowi do wyjaśnienia.

d) Prośby Ludwika Pyżńskiego i Wincent. Dentschmana o umieszczenie w domu ubogich odstąpiono p. burmistrzowi do uwzględnienia.

e. Prośbę Leiby Kaltera o opust czynszu nie uwzględniono.

f. Do komitetu ubogich w miejsce p. Schotta, który zrezygnował i sp. Romańskiego wybrano na członków ks. kan. Fałata i A. Opolskiego. Na tem posiedzenie zakończono z tem, że sekcja skarbowa poruczyła sprawę zorganizowania szkoły żeńskiej, w tut. dziennikach poruszoną.

KRONIKA.

Rzeszów, dnia 7 Września 1888.

Dar. Cesarz ndzielił komitetowi ochotniczej straży ogniowej w Dynowie, w powiecie brzozowskim; na nabycie rekwizytów do gaszenia ognia, zapomogi w kwocie 100 złr.

Mianowania. Prymarusz dr. Obaliński, został mianowany nadwyzczajnym profesorem chirurgii w uniwersytecie krakowskim.

Rok szkolny 1888/9 rozpoczął się w szkołach średnich w poniedziałek dnia 3 bm. nabożeństwem.

Landwery batalion 55 i 56 dziś koleją powrócił z manewrów pod Krakowem, do Rzeszowa. Wrękowe pogłoski o zabiciu żołnierza kursującego tak uporzeczywie po miesiącu są bezpodstawne.

Pułk 16-ty huzarów przybywa na stały pobyt do Rzeszowa 20 bm. Sztab i 3 eskadrony znajdują pomieszczenie w zbudowanych barakach na błoni, reszta po eskadronie w Sędziszowie, Kolbuszowie i Trzęsówce.

Jarmark jesienny na konie w Rzeszowie. Jarmark Sgo Mateusza rozpocznie się w tym roku 19go b. m. i trwać będzie do 23 b. m.

Z „Sokoła“. Na posiedzeniu Wydziału Sokoła, które się odbyło dnia 1go września b. r. przyjęto do wiadomości sprawozdanie komitetu festynowego oraz sprawozdanie skarbnika. Czysty dochód z festynu uchwalono przelać do funduszu budowy własnej sali gimnastycznej. Przyjęto do wiadomości pismo „Sokoła“ Stryjskiego, który zawiąawszy się niedawno dziękuje za udzielone przez nasz Wydział informacje, statuta i regulamina. W poczet członków przyjęto pp. Stanisława Buszka, Maryana Jurkiewicza, Józefa Neugebauera, Mikołaja Pronia i Władysława Woźniakiewicza.

Uchwalono rozpocząć ćwiczenia gimnastyczne z dniem 4go b. m. Ćwiczenia te odbywać się będą tak jak w ubiegłym kursie we wtorki i piątki od 1/7mej do 1/8mej wieczorem w sali seminarium naucz. pod kierownictwem p. Władysława Mianowskiego. Uchwalono wreszcie zwołać na 16. b. m. nadwyzczajne Walne zgromadzenie członków a to celem wyboru dwóch członków Wydziału i jednego zastępcy w miejsce 3 członków, którzy w ciągu roku ustąpi. Ten dodatkowy wybór jest konieczny ze względu na dotkliwy brak sił we Wydziale. Uchwalono podziękować WP. Adamowi Jędrzejewiczowi ze Staromieścia za dar 15 złr. na fundusz budowy sali. — Wydział postanowił wreszcie odnieść się na tém miejscu do wszystkich członków Towarzystwa z gorącym wezwaniem, aby na ćwiczenia gimnastyczne jak najliczniej uczęszczali. Jak zaś zbawiennie działa gimnastyka poświadczą członkowie ćwiczący się regularnie.

Nadwyzczajne walne zgromadzenie członków „Sokoła“ odbędzie się dnia 16 września b. r. (w niedzielę) o godzinie 4tej popoł. w sali kasynowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór 2 członków wydziału i jednego zastępcy. 2) Wniosek wydziału na zaprenumerowanie dla wszystkich członków „Przewodnika gimnastycznego“ z funduszu Towarzystwa. 3) Wnioski członków.

Kółko literacko-muzyczne nie daje znaku życia. Przez wyjazd dwóch najczynniejszych członków p. Horę i Cyrbesa utraciło kółko resztę sił poświęcających się temu towarzystwu.

Sokół w Rzeszowie. Po odpoczynku od dnia 4 bm. wznosi Sokół rzeszowski skrzydła swoje do lotu i oznajmia iż ćwiczenia gimnastyczne rozpoczęły się w sali c. k. seminarium naucz. i odbywać się będą we wtorki i piątki od godziny 1/2 7. do 1/8-mej wieczorem.

Ktoby sobie życzył korzystać z tych ćwiczeń, zechce zgłosić przystąpienie do towarzystwa u któregokolwiek z członków wydziału.

Wieczorek muzyczno-dramatyczny p. Adolfiny Zimajer. W sobotę dnia 8. b. m. odbędzie się w sali kasynowej wieczorek muzyczno-dramatyczny ulubionej artystki operetkowej p. Zimajer, a raczej Zimajarki jak powszechnie nazywają. Program bardzo urozmaicony i tak: 1) scena z operetki Andrana p. t. Pierścień rodzinny, partia Giletty z Narbony, 2) Monodram A. Bartelsa p. t. Ciocia Salusia, 3) Idealy A. Bartelsa. 4) Scena o z operetki Müllera p. t. Błazen królewski, partia Iwona. 5) Dwie ciotunie, śpiew humorystyczny A. Bartelsa. 6) Ostatni list miłosny, śpiewka Ziehrera.

Wdzięczni jesteśmy że sympatyczna śpiewaczka zawiata i do naszego grodu, a po laurach jakie zdobywała na scenach w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Berlinie, Dreźnie, Monachium, Wrocławiu i Nowym Yorku, zaśpiewa i nam kilka utworów. Krytyka pism krakowskich nie ma słów pochwały za znakomite śpiewki Bartelsa, które tak znakomicie pani Zimajer pojęła i otwiera. Co do wyjątków z operetek. jeden z krytyk berlińskich oceniających znakomitą grę i ruchy nazywa panią Zimajer, piękną i zgrabniutką polką z fracsim szkiem.

Sala zapewne nie zdoła pomieścić ciekawych i chętnych słuchaczy.

Na pogorzalców w Trzebowniku złożyli w gotówce: P. Stanisław Jędrzejowicz z Jasienki 100 złr. JW. hr. Felician Mierowa 40 złr. Gmina Nowa wieś 48 złr. 55 ct. Parafia Hyżne 18 złr. 58 ct. Najprzew. ks. Biskup Solecki 50 złr. Ks. Wł. Sarna z Przemysła 1 złr. P. Stawski 5 złr. P. Henryk Straszewski 5 złr. Ks. kan. Gouet z Nowosielec 5 złr. Gmina Zaczernie z duchowieństwem 102 złr. 22 ct. Zarząd dóbr Zaczernie 2 złr. P. Wład. Jędrzejowicz z Załęża 250 złr. P. August Stojowski 10 złr.

W naturaliach: Dwór Boguchwała 2 k. żyta. Hr. Potocki Artur 30 hekt. żyta. Gmina Przybyszówka 5 korcy żyta — 24 gar. jęczmienia i 2 kopy 9 wiązek słomy. Ks. kan. Puchalski 3 fury koni. Ks. Gryziecki ze Zgłobnia 2 korce żyta. Gmina Niechobrz 3 korce 16 gr. żyta 1 korz. jęczmienia. Gmina Zgłobień 170 kilo żyta — 100 kilo jęczmienia. Gmina Świtna 4 korce 24 gr. żyta 2 korce 20 gar. jęczmienia i 27 bochenków chleba.

Złożyli na ręce p. Starosty: Karol Holzer, właściciel Bud 100 złr. Dr. Barzycki lekarz powiat. 10 złr. Zw. gm. w Ruskiej wsi 60 złr. Urząd paraf. w Tyczynie 56 złr. Urz. par. w Rzeszowie 30 złr. Ks. kan. Gruszka w Rzeszowie 10 złr. Zw. gm. w Rudnie malej 20 złr. Urząd paraf. w Głogowie 16 złr. 10 ct. Urząd paraf. w Trzcinie 14 złr. 65 ct. Zw. gmin. w Rudnie wielkiej 13 złr. 15 ct. Ks. Gwardyan O. O. Bernardynów w Rzeszowie 11 złr. Obszar dworski w Staromieściu 10 złr. 70 ct. Urząd paraf. w Świlczy 10 złr. Zw. gm. w Zgłobniu 8 złr. 60 ct. Zw. gm. w Białym 8 złr. Zw. gm. w Matysówce 7 złr. 55 ct. Zw. gm. w Rogoźnicy 7 złr. 4 ct. Zw. gm. w Piątkowy 5 złr. Zw. gm. w Niechobrz 5 złr. Zw. gm. w Lipiu 4 złr. 74 ct. Zw. gm. w Kraczkow 8 złr. 80 ct. Zw. gm. Woli zgłobieńskiej 4 złr. 61 ct. Zw. gm. w Bziance 4 złr. 29 ct. Zw. gm. w Polomy 4 złr. 12 ct. Zw. gm. w Brzeźówce 4 złr. Zw. gm. w Siedliskach 3 złr. 81 ct. Zw. gm. w Woliczce 3 złr. 70 ct. Zw. gm. w Stykowie 3 złr. 11 ct. Urząd paraf. Bliziance 3 złr. 10 ct. Zw. gm. w Gwoźnicy dolnej 2 złr. 60 ct. Zw. gm. w Pogwizdowie 2 złr. 50 ct. Zbór izr. w Niebylcu 2 złr. Zw. gm. w Hadlach Szklarskich 2 złr. Zw. gm. w Jaworniku polskim 1 złr. 80 ct. Oprócz tego nadesłał JWny pułkownik Hirsch komendant 40 pułku piechoty dla pogorzalców Trzebownika i Psiarniska do rąk pana c. k. Starosty kwotę 155 złr. a te 100 złr. jako dochód z koncertu wojskowego w ogrodzie miejskim 19 sierpnia, uzupełniony z własnego funduszu a 55 złr. uzbierane w czasie koncertu za kwiatki przez hrabiankę Wodziakę z Tyczyna; przeznaczając 1/4 ca-

łej kwoty dla pogorzalców Trzebownika, przedewszystkiem dla tych, którzy w dniu pożaru dostarczyli podwół dla pułku do Łańcuta, a 1/4 część dla pogorzalców Psiarniska.

Z powodu pożaru w Tarnobrzegu. Prezydium Sądu kraj. wyż. w Krakowie zaraz po otrzymaniu telegraficznej wiadomości zaasygnowało 200 złr. i poleciło Prezydentowi p. Lubaszkiemu aby się na miejsce do Tarnobrzega udał i pomiędzy pogorzalców urzędników sądowych rozdzielił. To szlachetne postąpienie krakowskiego Prezydium zrobiło bardzo mile wrażenie tem więcej, że dotąd było zwyczajem w takich wypadkach nieszczęścia pierw wnieść sążniste podania zaopatrzone w rozmaite świadectwa a dopiero po długich czekaniach udzielono wsparcia nieprzenośnego kwoty kilkudziesięciu złr.

P. Wilhelm Czerwiński, znany kompozytor i pianista, autor opery „Rusałki“, przedłożonej obecnie dyrekcji wiedeńskiej opery nadwornej, zamierza przybyć do Rzeszowa; celem dania koncertu.

Wyścigi 3 pułku ułanów. Dnia 23 bm. jak nam donoszą odbędą się pułkowe wyścigi na gruntach pod Łańcutem. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Zając na posiedzeniu. We wtorek z chwilą jak się nasi ojcowie grodu poczeli schodzić na posiedzenie pełnej rady, witając się po „dobrze zasłużonych“ wakacjach, konstatując nawzajem znakomite wyglądanie, przeleciał przez salę zając, zapewne obudzony lub przestraszony wybuchami serdeczności między opozycją i opozycją dla opozycji. Spytacie zapewne zając w sali posiedzeń? Jeden z obecnych twierdził że wskutek tak długiej przerwy w radzeniu nad dobrem miasta, miał czas się tam wychować, inni że wkradł się przez ciekawość jak konsekwentnie ojcowie miasta będą głosować na inżyniera, wreszcie że niekił z nowo założonych skwerów z rynku do magistratu itp.

Dosyć ze był w sali i nabawił niektórych panów Radnych na „łęk“ szczególnie, jak go chciano złapać począł ewolucje wyprawiać, nie zważając na przeszkoły krzesła, stołów, no i radnych. Po kilku minutach zerwał się śmiać i grzecznie wynieść ze sali. Po usunięciu tych przeszkód, zasedli ojcowie swobodnie na krzesłach i poczeli radzić i radzili.

Sąd obwodowy w Jasle ma być już z dniem 1 grudnia otwarty.

Nowe urzędy podatkowe. W skutek najwyższego postanowienia i zarządzenia ministerstwa skarbu w roku 1888 utworzone będą z d. 1 listopada nowe c. k. urzędy podatkowe w następujących miejscowościach: Sieniawa, Zmigrod, Szczercz, Rymanów, Bircza, Wojnicz, Króścienko, Jordanów, Sokółów, Krzeszowice, Oświęcim, Tuchów.

Emerytura dla dyetarjuszy. Władze państwowe — jak donoszą z Wiednia — otrzymały od dotyczących ministerstw polecenie, aby przedłożyły im wykazy tych dyetarjuszy, którzy po długoletniej pracy dla państwa, stali się już niezdolnymi do dalszej pracy biurowej — a to celem wyasygnowania tymże dożywotnich pensyj z łaski. Pensje te wymierzone będą podług trwania służby i osobistych stosunków kandydata, z reguły atoli nie mogą przewyższać połowy ostatniej ich płacy miesięcznej.

Jakie pismo i jaki język są narodowe dla żydów pociąga nas redakcja „Jüdische Nachrichten“, których pierwszy numer ozdobił już bruk czerniowiecki i w iysiącach egzemplarzy rozestany został po Bukowinie i Galicyi. Pismo to drukowane jest czcionkami hebrajskimi, a w języku wyłącznie niemieckim. W artykule wstępnym redakcja powiada, że każdy naród posiada już gazety, drukowane jego narodem pismem i w jego ojczystym języku, więc też i dla narodu żydowskiego potrzeba było wydać... niemieckie pismo hebrajskimi czcionkami.

Zbrodnia w Kukizowie. Z dalszych wiadomości usiłowanego zamordowania ks. Tchórnickiego w Kukizowie zapisujemy, że sędziwy starzec powrócił już całkowicie do zdrowia. Aresztowany Aleksander Strzelecki i tegoż matka Marya, zdecydowali się złożyć kaucyę, aby ich aż do ukończenia śledztwa pozostawiono na wolnej stopie. Sędzia śledztwa odmówił tej prośbie, jako sprzeciwiającej się ustawom. Apelowali tedy do Izby radnej sądu. Ta po całodzienniej sesji, zatwierdziła orzeczenie sędziwego śledczego, oraz potwierdziła uchwałę, wdrażającą śledztwo w kierunku usiłowanego morderstwa. Doradcą współobronę aresztowanych objął adwokat dr. Roński.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Otrzymujemy następującą Odezwę:

Do Szanownych pp. producentów chmielu.

Gdy z każdym rokiem mnożą się wymagania, a przy sprzedaży wyprodukowanego chmielu doznajemy coraz liczniejszych trudności, chcąc przeto złemu choć w części zapobiedz, postanowiliśmy w bieżącym roku spróbować, bardzo zalecanym przez licznych plantatorów chmielu zagranicą, sztucznych czyli handlowych nawozów.

Mając na jednej, parceli o równej własności gleby i położenia, 8-morgowy chmielnik, na którym w 135 rzędach mieści się 30.000 tyk, takowy zaraz na wiosnę po obczyszczeniu, każdy krzak obyspałem dokola (nie dotykając głównego korzenia) równą ilością wymienionych niżej nawozów.

Aby doświadczenia nie opłacać zbyt dotkliwą stratą, postanowiliśmy użycie niektórych nawozów w ilości mniejszej (stosunkowo do już wypróbowanych) w następującym porządku:

1) 35 rzędów obyspano sprowadzonym z Ham-

burga guanem; obyspanie jednego rzędu kosztuje 3 złr. 6 1/2 ct., a obyspanie jednej tyki 1 1/3 ct.

2) 36 rzędów obyspano mąką z kości z fabryki pp. Schönberga i Frenkla w Dąbiu; obyspanie jednego rzędu wypadło po 1 złr. 23 1/3 ct., a jednej tyki po 1/2 ct.

3) 8 rzędów obyspano mąką ze krwi, sprowadzoną z Wiednia; obyspanie rzędu kosztuje 1 złr. 46 1/2 ct., tyki 3/5 ct.

4) następnich rzędów 6 obyspano mąką ze skór; wypada na rząd po 1 złr. 3 1/2 ct., a na tykę po 1/2 ct.

5) na 4 rzędach użyto mąki z rogu; obyspanie rzędu kosztuje po 1 złr. 32 ct., a obyspanie tyki wynosi 3/5 ct.

6) 9 rzędów obyspano nawozem kompozycji Hlawacza; obyspanie rzędu wypadło po 1 złr. 8 ct., a tyki po 1/4 ct.

7) dalszych 9 rzędów obyspano nawozem kompozycji Heilingera w Wiedniu; rząd wypadło po 1 złr. 73 1/2 ct., tyki 4/5 ct.

8) do 11 rzędów użyto soli potasowej; rząd wypadło po 1 złr. 28 1/3 ct., a tyka 3/5 ct.

9) na 7 rzędach obyspano gnojem węgierskim (zwanym engrais de bœuf); rząd wypadło po 2 złr. 51 1/2 ct. tyka po 1 ct.

10) na 5 rzędach obyspano kielkami ze słodni; na rząd wypadło po 1 złr. 11 ct. a na tykę po 7/8 ct.

11) ostatnich 5 rzędów obyspano kompostem, którego wartość w stosunku do innych nie jest ściśle obliczona.

Tak podjęte próby, myślę, w czasie zbioru z każdego gatunku nawozu starannie z równej ilości tyk zebrac, zebrany owoc zważyć, każdy gatunek osobno wysuszyć, a po wysuszeniu powtórnie zważyć, zapakować i do oceny znawcom przedłożyć.

Jeżeli myśl i dążenia moje znajdują u szanownych panów plantatorów chmielu uznanie i czynnem poparte zostaną (a myślą i dążeniem moim jest ustanowienie we Lwowie, w Krakowie i Rzeszowie stałej wystawy okazów chmielu w pudełkach, nie celem konkurowania o nagrody, ale w celu wzajemnego pouczenia się), wtedy ja wszystkim moim wymienionym wyżej okazy z przynależnym opisaniem do oceny i porównania szanownym panom plantatorom chmielu przedłożyć się deklaruję.

Mających chęć i ciekawość przypatrzenia się własnie dojrzewającemu chmielowi na tykach, zapraszam do chmielnika w Morawicy.

Wytrwale dążenia moje o zaprowadzenie stałej wystawy chmielu w próbkach, w główniejszych miastach okolicy gdzie chmiel produkują, uważam nietylko jako jedyny początek środka do wydobycia się z rąk wyzyskiwaczy naszego produktu i naszej pracy, ale najwazniejszą i najpewniejszą korzyść dopatruję w nadarzeniu sposobności pouczenia się wzajemnego, przez porównanie gatunków.

Ostatnia wystawa w Krakowie wykazała bardzo dobitnie potrzebę takiego zestawiania próbek, ale prawdziwą korzyść można osiągnąć tylko przez wymianę uwag, do czego zgromadzenie producentów chmielu stanie się konieczną potrzebą.

Na krakowskiej wystawie powszechnej była wystawa okazów chmielu we własnym pawilonie, ale, że zgromadzenia producentów chmielu nie było ani jednego, przeto i wystawa chmielu nie przyniosła krajowi oczekiwanego pożytku.

W dążeniu mojem do zaprowadzenia stałych wystaw dopatruję początek lepszego naszego z chmielom powodzenia i dlatego usilnie wszystkich panów producentów chmielu proszę o poparcie myśli mojej czynnem, nie podziwiających zaś mojego zapatrywania najgoręcej upraszam o podanie swego i lepszego projektu, bo zdaje mi się, a przynajmniej w tem jednym zgodzimy się wszyscy, że obecne stosunki i położenie nasze wymagają spiesznej i pewnej reformy, a że bez nas i dla nas nikt nie uczyni nie zechce, przeto myślę, że zbliżył się czas pomysłenia o własnej obronie. Wszystkich Szanownych panów redaktorów, a osobliwie redaktorów pism rolniczych, o łaskawe umieszczenie mojej myśli we własnych pismach jak najuprzejmie upraszam.

Felicyan Szybałki.

Sprawozdanie tygodniowe izby interesów Towarzystwa roln. okr. Rzeszowskiego z d. 4. bm.

Rzepak 12.—12.75 pszenica 7.15—7.50 żyto 5.40—5.50 jęczmień 5.15—5.50 owsia 4.—4.50— wyka 5.—5.20 tataraka 6.—7.20. koniec 28. — — — — — groch 5.—6.— bób 4.80.—5.— Chmiel 70.— — — Okowita — — — (Ceny za 100 kilo).

POCIĄGI KOLEJOWE

W RZESZOWIE.

(Według zegaru kolejowego).

PRZYCHODZA DO RZESZOWA:

Z KRAKOWA:	ZE LWOWA:
Poc. kuryer. o god. 11 m. 28 rano.	Poc. kuryer. o god. 6 m. 09 po poł.
osob. „ 3 m. 28 popoł.	osob. „ 9 m. 11 rano
osob. „ 2 m. 56 w nocy	osob. „ 1 m. 35 w noc
mięsz. „ 12 m. 12 w poł.	osob. „ 12 m. 21 w poł.

ODCHODZA Z RZESZOWA:

DO KRAKOWA:	DO LWOWA:
Poc. kur. o god. 6 m. 14 popoł.	Poc. kur. o god. 11 m. 33 rano.
osob. „ 8 m. 18 rano	osob. „ 3 m. 36 popoł.
osob. „ 1 m. 42 w nocy	osob. „ 8 m. 04 w nocy
osob. „ 12 m. 29 w poł.	mięsz. „ 12 m. 22 w poł.

Najtańsze źródło na sezon zimowy i na święta Bożego Narodzenia.

J. i S. Kessler w Bernie

Ferdinandsgasse Nr. 7-tg.

rozsyłają za pobraniem:

10 mtr. Łoden zimowy na suknie dla pań podw. szer.	złr. 5.50
10 mtr. Flaneli Walerya na suknie dla pań, najn. wzór	złr. 4.-
10 mtr. Kalmak, ciężki gatunek, najn. wzór	złr. 2.70
10 mtr. Barchanu na suknie, ciężki gatunek, najn. wzór	złr. 3.-
10 mtr. Materyj na szlafrok kratowany najn. wzór	złr. 2.50
29 łokci Barchanu prosińskiego, nieb. i brązowy	złr. 6.-
3-10 mtr. Materyj na zimowe ubrania męskie, I-a złr. 5.50, II-a	złr. 3.75
2-10 mtr. Materyj na surdut zimowy, modny I-a złr. 10, II-a	złr. 6.-
3-10 mtr. Materyj na paletot modny	złr. 6.-
6 sztuk Czapek pluszowych dla panów i chłopców	złr. 1.50
1 sztuka Kołdry zimowej „Rouge”	złr. 3.-
1 sztuka Kocyka na konie, 180 ctmr., dł. 130 ctmr., szer. I-a złoty złr. 2.50, II-a siwy	złr. 1.50
1 sztuka Chustki Angora, na zimę 10/4 I-a złr. 6, II-a	złr. 2.80
1 sztuka Kaftanika wełn. dla pań (Jersey) we wszystkich mod. kol. I-a złr. 3, II-a złr.	złr. 1.50
3 sztuk Surduelków filcowych, podbitych, czerw. słw. brąz.	złr. 3.-
6 par Zimowych ponoczek, w paski, we wszystkich kolorach	złr. 1.50
1 sztuka Przecieradła, 2 mtr. dług. bez szwu	złr. 1.50
10 mtr. Dywanika, silny gatunek	złr. 3.50
1 sztuka Koszuli męskiej, białej lub kolor. I-a złr. 1.80, II-a	złr. 1.20
3 sztuk Koszuli roboczych, z wyr. Oxfordzkich	złr. 2.-
3 par Kalesonów, z barchanu lub płótna I-a 2.50, II-a	złr. 1.80
6 par Skarpetek zimowych we wszystkich kolorach	złr. 1.10
6 sztuk Koszuli kobiecych z silnego płótna lub Chifonu I-a złr. 5., II-a	złr. 3.25
8 sztuk Kaftaniczków nocnych z Chifonu I-a złr. 4, II-a	złr. 1.80
1 sztuka Piranki z July, turecki desek I-a złr. 3.50, II-a	złr. 2.30
1 Garnitur okryć, tj. obrus, 1 2 kapy na łóżka, z ripsu złr. 4.50, z July	złr. 3.50
29 łokci płótna domowego silny gatunek 5/4 złr. 5.50, 4/4	złr. 4.20
29 łokci Oxfordu, najn. deseno	złr. 4.50
29 łokci Kanafasu, najn. deseno, przedni gatunek	złr. 6.-
3 sztuk Obrusów we wszystkich kolorach 8/4 złr. 2, 6/4	złr. 1.-

Próbki bezpłatnie i franko.

Zarząd mleczarni

w Rzeszowie

przyjmuje w komis: zwierzyne, jarzynę, 1 DZICZYNE.

DZICZYNE.

Zamówienia przyjmuje każdego a dostarcza w najkrótszym czasie.

(569. 5-4).

ZARZĄD MLECZARNI

w Rzeszowie

poleca Szan. P. T. Publiczności codziennie świeże MASŁO DESEROWE, i MASŁO SOLONE po cenach bardzo umiarkowanych. Z dniem 1. września

dostać można codziennie: Wiejską dobrą kawę i herbatę ze śmietanką, mleko ciepłe, chleb z masłem.

Ogrodek na ten cel z komfortem urządzony (570. 5-4).

Wszelk nauk lekarskich

Dr. Jakób Bujniewicz

mieszka obecnie przy ulicy pańskiej w domu p. Paulina wprost kościoła popijarskiego na dole.

(569. 5-4).

Ignacy Strasser

dentysta-mechanik

po odbytej praktyce w Wiedniu, Berlinie i Londynie otworzył stałe

ATELIER DENTYSTYCZNE wyrobów sztucznych zębów i szerek podług najnowszych 10-16 doświadczeń.

Mieszka w Rzeszowie przy ulicy pańskiej w domu Wgo Jaśkiewicz na dole.

(570. 5-4).

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnawym oddechu, wzdęciach, kwasnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgazach, tworzeniu się płaskich moczowego i kamyczek w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji kwasu, złastrze, obniżeniu siły i wzmocnieniu przy chłodzonych z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatrważdzeniach, przeciwnie żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach siedzioty, watroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromierzu (Kremser) na Morawie w Austrii. Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Część składowe tychże są przy każdym flaconie na opisie życia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często kradzione i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flaconie znajdzie się w pełni przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromierzu (Kremser).

DO NABYCIA:

RZESZÓW, apt. A. Karpiński. BŁAZOWA, apt. A. Brzeź. BRZÓZÓW, apt. M. Halama. DYNÓW, apt. Frischmann. JAROSŁAW, apt. J. Rohm. Apt. Ludwik Grzymala-Wislocki. JASŁO, apt. Roman Palch. KANCUZGA, apt. R. Heger. KOLBUSZOWA, apt. F. Buczek. KROSNO, A. Zawski. LEŻAJSK, apt. E. Denker. LISKO, apt. F. Moszczyński. MIELEC, apt. A. Pawlikowski. PILZNO, Z. Czajka. PRUCHNIK, apt. J. Pietraszek. PRZEWORSK, apt. F. Świtalski. RADOMYSŁ, apt. Masłowski. SEDZISZÓW, apt. Jan Mizerski. SOKOŁÓW, apt. A. Dańczak. TARNOBRZEG, apt. I. Brudziński. TARNOB, apt. W. L. Chodański. apt. E. Rank; apt. M. Adler (Engel-Apothek). TYCZYN, apt. A. Rozejowski. ULANÓW, apt. Wroński. J. ŻOŁYŃIA, apt. W. Podgórski. BUKOWSKO, apt. A. Serkowski. ROPCZYCE, apt. Żymirski

Piwo Pilzneńskie

EKSPORTOWE

w butelkach poleca (26-52).

RESTAURACJA

J. Kleinmanna w Rzeszowie,

przy ulicy pańskiej.

Redaktor odpowiedzialny Edward Arvay.

Choroby dziąseł ust i zębów

mianowicie ból zębów, zapalenie dziąseł, narośle, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie kamienia na zębach zapobiega, leczy i usuwa kto używa sławnej w świecie prawdziwej, c. k. k. dostawcy dworów

Dra POPPA Anaterynowej wody do ust

lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnym zaś użyciem

Dra Poppa proszku lub pasty na zęby

utrzymuje się ciałe zdrowe i piękne zęby.

Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypielniania samemu dziurawych zębów.

Dra Poppa mydło żiolowe na wżruty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

CENA: Woda anaterynowa 50 ct., 1 złr. i 1.40; Anaterynowa pasta do zębów w puszkach złr. 1.22; aromat. pasta 35 ct.; proszek do zębów w pudełkach 63 ct. Kit do zębów w pudełkach 1 złr. Mydło żiolowe 30 ct.

Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wczesnie niszcza.

POPPA mydło Wenery i mydło słonecznikowe

z kwiatu słonecznika, są obecnie najmłodniejszymi mydłami toaletowymi dan najwyższych sfer i przewyższają delikatnością najlepsze dotychczasowe mydła toaletowe.

Dr. J. G. Popp, ces. król. nadworny dostawca

Wien 1., Bognergasse 2.

UPRASZA SIĘ WYRAŹNIE ŻĄDAĆ POPPA MYDŁA.

Skład główny: w Wiedniu Bognergasse Nr. 2.

Składy w RZESZOWIE: J. Schaitter i Sp., apt. A. Karpiński, apt. W. Kalinowski, drog. J. B. Zacharski, handel galant. Jakób Kostkiewicz; w BŁAZOWIE: Kamieniotroczki; w GŁO-GOWIE: apt. J. Bursa; w JAROSŁAWIU: apt. K. Rohm i apt. L. Wislocki; w LEŻAJSKU: apt. E. Denker; w ŁAŃCUCIE: apt. M. Schulz; w PRZEWORSKU: apt. Wl.

EMIL KUZNICKI

Oświęcim, dworzec kolejowy

poleca z własnej fabryki

PAPE NA DACHY i WYROBY ASFALTOWE.

Przyjmuje w przedsiębiorstwo krycie dachów papą lub wyrobów drzewnego cementu według najnowszych doświadczeń pod kilkuletnią gwarancją.

ASFALTOWANIA

jakoteż wszelkie w ten zakres wchodzące roboty, wykonuje na czas oznaczony i bardzo tanio.

PROSPEKTA, CENNIKI i PRÓBKI na żądanie pod opaską pocztową.

Poszukuje się zdolnych agentów.

561. 8-10.

DLA SEROWNI!

Do pozbycia bardzo tanio z wolnej ręki:

1. wielki kocioł miedziany. — 1. granik dębowy do powieszenia kotła z okuciem. — 1. mantę na kocioł. — 2. pras do wyrobu sera z przyrządami. — 24. Reif do wyrobu serów szwajcarskich. — 2 formy do sera szwajcarskiego. — 41 cyfr do wytłaczania w serach. — 4 stoły fabryczne do wyrobu serów. — 2 pułki duże na sery.

Wiadomość bliższą udzieli na żądanie ZARZĄD MLECZARNI w RZESZOWIE. (568. 5-4).



najlepszy środek przeciw wszelkim owadom

skutkuje znakomicie i tęp robactwo szybko i pewnie tak dalece, że nie pozostawia ani śladu.

Niszczy zupełnie pluskwy i pchły.

Oczyszcza gruntownie kuchnie z karakonów.

Niszczy natychmiast mole.

Uwalnia bardzo szybko od plagi much.

Chroni nasze zwierzęta domowe i rośliny od robactwa i wynikających stąd zaniemagań.

Niszczy zupełnie wszy na głowie itd.

Zwraca się uwagę na okoliczność, że to, co sprzedają na waga w papierze, nie jest nigdy specjalnością Zacherla. Tylko w oryginalnych flaszkach prawdziwie i tania do nabycia w głównym składzie J. ZACHERL, Wien, 1, Goldschmiedgasse 2.

- W Rzeszowie: J. Schaitter i Sp., Stanisław Pion, J. B. Zacharski, St. Jaśkiewicz, A. Karpiński, apt., Ed. G. Neugebauer, S. Blumenberg.
- W Przeworsku: Wl. Świtalski.
- W Sędziszowie: Jan Mizerski.

We wszystkich innych miastach i miasteczkach są składy tam, gdzie Zacherlina ogłoszenia wywieszono. (577. 3-10).

Wydawca Karol Novak.

Nauczycielka muzyki

poszukuje lekcy

na fortepianie.

Bliższej wiadomości udzieli drukarnia E. F. Arvaya w Rzeszowie. (574. 3-3).

NAUCZYCIEL MUZYKI

na fortepianie i skrzypkach udzielać będzie lekcy od 15-go września.

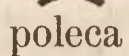
Wiadomość w administracji Tygodnika rzesz. (573. 3-3).

Po cenach fabrycznych!

O B U W I E

męskie i damskie

(575. 3-3).



poleca

STANISŁAW PION w RZESZOWIE.

Skład fabryczny sukna BERNHARDA TICHOW w Bernie, Krautmarkt, Nr. 18. A. (562). rozsyłka za pobraniem należności.

Berneńskie resztki materyj wełn. 1 sposobność wyjątkowa! Resztki na całe ubranie zimowe 3-10 metra. złr. 5.	Resztki na zimowy surdut. Resztki na surdut zimowy, materya czar-na, brunatna lub niebieska 2-10 metra. złr. 5.50.
Berneńskiego sukna resztki 3-10 metra na całe ubranie męskie. złr. 3.75.	Resztki na surdut zimowy we wszystkich gatunkach i modnych kolorach, najcieplej jukiści. Resztki 2-10 mtr. na surdut zimowy złr. 9.
Styryjski loden na ubrania strzeleckie i męczennikowy 2-10 metra. złr. 5.	Materye na paletoty 2-10 metra na paletoty. złr. 7.

Wzory bezpłatnie i franko.

UCZNIA

poszukuje Drukarnia E. F. Arvaya w Rzeszowie.

Płynne złoto Płynne srebro

do trwałego złocenia i posrebrzania ram, obrazów i zwierciadeł, porcelan, skór, metali, drzewa i wszelkich innych przedmiotów. Użycie dla każdego łatwe. Cena flaszki z pendzlem złr. 1., 6 flaszeczek złr. 5. za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należności poleca Leop. Feith jun. w Bernie (Brünn). (546. 15-15)

PANIENKI

uczęszczające do szkół w Rzeszowie na wikt, stanęę i pod rodzicielską opiekę, zechce się zgłosić do A. BORÓWKI ulica pańska. (571. 4-3).

Stellen-Gefuche Verkaufsanzeigen Compagnon-Gefuche

und alle anderen Anzeigen für sämtliche österr. ung., sowie alle ausländischen Zeitungen u. Fachzeitschriften befördert billigst, schnellstens und in zweifelsprechender Fassang zu Originalpreisen die Annoncen Expedition v. RUDOLF MOSSE WIEN, 1. Seilerstätte 2. (543. 15-2)

APTEKA W. KALINOWSKIEGO W RZESZOWIE

utrzymuje na składzie: Wodę do czyszczenia płam z chemicznej fabryki Brüssau; woda ta usuwa prędko i pewnie najporczywsze plamy na sukniach; środek tani i pewny ANOSMIN przeciw tworzącemu się potowi między palcami nóg zwłaszcza w porze letniej jest niezbędny. Cena pudełka 20, 30 i 50 ct.

Płyn na odcsiki jedynie racjonalny i pewny środek; usuwa najporczywsze nagnoty bez bólu.

Woda salicylowa do ust, zapobiega psuciu się zębów, usuwa z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie.

Mydło ichtyolowe przeciw czerwoności twarzy i chorobom skórnym

Mydło przeciw piegom. Mydło benzoosowe do udelikatnienia cery i inne mydła toaletowe. Zamówienia pocztą uskutecznią się odwrotnie. Opakowania jak najtaniej. M. PRON zarządca apteki (572. 5-4).

POMOCY

udziela przy wszystkich chorobach w szczególności przy takich, które wskutek zepsucia krwi pochodzą, — dalej przy epilepsji (padaczce), nerwowych cierpieniach, chorobach uszy, żołądkowych i płucowych, astmie, osła bieniu, goścu, podagrze i w wszystkich chorobach kobiecych. — Tasiemca z głową, pod gwarancją, w 2 godzinach usuwa. Metoda ta, która jest szybka, pewna i niezawodna, opiera na doświadczeniach. Dokładną wiadomość za dołączeniem marki listowej zwrotnej udzieli „Hygiea-Office“ Breslau II. (542. 8-26)

Władysław Olszewski

w Rzeszowie, na Cyganówce, Nr. 405, poleca swój

WIELKI SKŁAD TRUMIEN

metalowych, wielkich i małych, z drzewa dębowego i miękkiego politurowane i lakierowane; posiadają: karawan, obicia pokojowe, urządzenia katalalkowe, wienice, kapy i podejmują się zarazem wszelkich urządzeń pogrzebowych po najtańszych cenach. Przyjmuje wszelkie roboty fabryczne, meblowe itp. jakoteż wszelkie reparacje w zakresie stolarki wchodzące i wykonuje takowe starannie w jak najkrótszym czasie. Polecając się względem Szan. Publiczności, pozostaje z wysokim szacunkiem. Władysław Olszewski. (24-52).

Z drukarni E. F. Arvaya pod zarządkiem Jana Brosia.